

Sygn. akt: III AUa 1058/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski (spr.)

Sędziowie: SSA Anna Szczepaniak-Cicha

SSA Iwona Szybka

Protokolant: st. sekr. sądowy Aleksandra Słota

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2014 r. w Łodzi

sprawy **K. K. przy udziale zainteresowanej G. K.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom,

na skutek apelacji wnioskodawczyni

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 25 marca 2013 r., sygn. akt: VIII U 4190/12;

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od K. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.**

Sygn. akt III AUa 1058/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 maja 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, iż K. K., jako pracownik u płatnika składek AGENT UBEZPIECZENIOWY G. K., nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu za okres od 6 kwietnia 2010 r.

W odwołaniu od decyzji K. K. wniosła o jej zmianę przez uznanie, że podlega ona od dnia 6 kwietnia 2010 r. ubezpieczeniom społecznym.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zainteresowana G. K. poparła odwołanie.

Wyrokiem z 25 marca 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w pkt 1 oddalił odwołanie, a w pkt 2 zasądził od odwołującej i zainteresowanej na rzecz organu rentowego po 60 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na tle następująco ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego:

K. K. urodziła się (...) w Ł., ukończyła Liceum Profilowane o profilu usługowo-gospodarczym. Z zawodu jest kosmetyczką. Przed zawarciem umowy o pracę odwołująca pracowała na podstawie umowy zlecenia w drukarni (...), otrzymując wynagrodzenie w wysokości 240 zł. Od początku 2010 r. odwołująca pomagała zainteresowanej przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Wykonywała ona te same czynności, które później wykonywała w ramach umowy o pracę.

W dniu 6 kwietnia 2010 r. ubezpieczona podpisała umowę o pracę z pracodawcą G. K. na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku asystenta agenta ubezpieczeniowego, z wynagrodzeniem 1 500 zł., z określeniem miejsca wykonywania pracy - cały kraj. Odwołująca otrzymała zakres czynności na piśmie. Należał do nich: kontakt z klientami, umawianie spotkań oraz wstępne przygotowanie dokumentów. Ponadto odwołująca zobowiązana była do wpisywaniu danych do systemu komputerowego firmy (...) SA, ochrony danych klienta i umów podpisywanych na rzecz firmy. Do obowiązków odwołującej w ramach wykonywanej pracy należało umawianie spotkania z klientami. Miesiąc przed wygaśnięciem polisy należało skontaktować się z klientem i zapytać, czy będzie chciał kontynuować ubezpieczenie, zadawane są pytania czy klient jest zadowolony oraz czy chce się spotkać w celu podpisania nowej umowy na kolejny rok. W praktyce odwołująca kontaktowała się z klientami, natomiast szczegółowy rejestr pytań jakie ma zadawać klientom przygotowywała zainteresowana. Odwołująca została zatrudniona jako asystentka aby z czasem zainteresowana przekazała jej swój portfel finansowy. Odwołująca nie była rozliczana z godzin pracy, miała ona do wykonania konkretne zadania. Wskazywano jej na dany dzień osoby, z którymi miała się skontaktować i mogła to uczynić w dowolnych godzinach. Biuro mieściło się miejscu zamieszkania zainteresowanej.

Odwołująca odbyła instruktaż ogólny oraz instruktaż stanowiskowy - na stanowisku pomoc agenta ubezpieczeniowego, w Ośrodku (...) A. B. w O.. Przeszła również badania lekarskie.

W chwili zawarcia umowy o pracę K. K. wiedziała, że jest w ciąży. Dziecko urodziło się (...)

Sąd ustalił, że w firmie (...), dla której działała zainteresowana, nie wszyscy ubezpieczyciele zatrudniali asystentów. Asystenta na podstawie umowy o pracę zatrudnia menager posiadający w portfelu około 4000 klientów. Zainteresowana działalność gospodarczą prowadzi od 1999 r. Przedmiotem działalności są ubezpieczenia - pośredniczy w kontaktach między biurami ubezpieczeniowymi, a klientami. Działalność gospodarczą zamknęła 30 października 2012 r. Od 1999 r. zainteresowana nie zatrudniała pracowników, ponieważ pracowała na rzecz jednej firmy - (...), w późniejszym okresie A., budując swój portfel. Uprzednio zainteresowana zatrudniała pracowników na podstawie umowy o dzieło lub umowy zlecenia, głównie byli to studenci. W 2010 r. zainteresowana obsługiwała około 250 klientów, po zatrudnieniu córki liczba ta wzrosła o 100 dodatkowych klientów.

Podczas przebywania wnioskodawczyni na zwolnieniu lekarskim na jej stanowisku pracy nie został zatrudniony nowy pracownik. Obowiązki odwołującej się przejęła zainteresowana, jedynie wypadkowo posiłkując się 2-3 dniową pomocą studentów zatrudnionych na podstawie umowy zlecenia.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za niezasadne. Przywołał art. 6 ust. 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym - podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami w okresie od nawiązania stosunku pracy do dnia jego ustania. Zauważył, że odwołująca w dniu 6 kwietnia 2010 r. zawarła umowę o pracę, która z formalnego punktu widzenia stanowiła stosowną podstawę do zastosowania w/w regulacji ustawy zasiłkowej. Ważność tej umowy została jednak - słusznie - zakwestionowana przez organ rentowy. Sąd podzielił bowiem stanowisko ZUS, iż umowa o pracę zawarta pomiędzy K. K., a zatrudniającą ją matką G. K. miała głównie na celu ominięcie przepisów prawa i uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Zdaniem Sądu poczynione w sprawie ustalenia uzasadniają twierdzenie, że odwołująca faktycznie wykonywała czynności na rzecz zainteresowanej, jednakże nie w ramach umowy o pracę. Odwołująca pomagała matce w prowadzeniu działalności polegającej pośredniczeniu przy zawieraniu umów ubezpieczeniowych.

Jak zgodnie zeznali wszyscy świadkowie K. K. przygotowywała wstępną dokumentację potrzebną do zawarcia umowy, kontaktowała się z już pozyskanymi oraz zajmowała się poszukiwaniem nowych klientów. Jednakże nie miało to miejsca w ramach stosunku pracy. Tym samym umowa o pracę została zawarta dla pozorów, to jest bez zamiaru realizacji obowiązków z niej wynikających na czas nieokreślony, a jedynie w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Umowa taka z mocy art. 83 § 1 kc w zw. z art. 300 kp jest nieważna. Sąd podkreślił, że G. K. podjęła decyzję o zatrudnieniu K. K. w na początku 2010 r. i w dniu 6 kwietnia 2010 r. podpisała stosowną umowę. W tym czasie K. K. wiedziała już, że jest w ciąży, a Sąd nie dał wiary zeznaniom, że matka o tym nie wiedziała. Pracodawczyni nigdy wcześniej nie dostrzegła potrzeby zatrudnienia kogokolwiek na podstawie umowy o pracę. Poza tym zainteresowana nie zatrudniła również nikogo na miejsce K. K. pomimo, iż liczba obsługiwanych klientów wzrosła o 100 osób. Tym samym nie było zamiarem stron świadczenie pracy w ramach zawartej umowy o pracę, a jedynie wykonywanie określonych czynności (które i tak były wykonywane przez skarżącą wcześniej), a następnie możliwość uzyskania prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Nadto Sąd wskazał, że nawet jeżeliby uznać, iż łącząca strony umowa była umową o pracę, to miała ona głównie na celu ominięcie przepisów prawa i uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego mimo, iż jej celem było również faktyczne świadczenie pracy. Mając na uwadze całokształt okoliczności faktycznych przedmiotowej sprawy uprawnione, przy takim założeniu byłoby twierdzenie, iż przedmiotowa umowa została zawarta w celu obejścia prawa tj. uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego i z tego powodu nie może wywoływać skutków prawnych (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.).

W świetle powyższych rozważań Sąd Okręgowy uznał, iż zaskarżona decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalająca niepodleganie K. K. od dnia 6 kwietnia 2010 r. ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę w firmie (...) odpowiada prawu.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r.

Apelację od wyroku złożyła odwołująca. Postawiła następujące zarzuty:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy polegające na:

a) naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

- brak wskazania przyczyn, dla których pewnym przedstawionym w toku postępowania dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej,
- wskazanie, jako podstawy prawnej rozstrzygnięcia dwóch wykluczających się przepisów prawa materialnego mianowicie art. 83 § 1 k.c. i art. 58 § k.c.;

b) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na:

- dokonaniu tej oceny z pominięciem części przeprowadzonych dowodów, czyli nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego w sposób wszechstronny,
- sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na:

a) niewłaściwym zastosowaniu art. 22 k.p. oraz art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 8 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez:

- niezastosowanie w/w przepisów do ustalonego stanu faktycznego, które to przepisy uzasadniają roszczenie powódki o objęcie jej, jako pracownika ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym od dnia nawiązania przez nią stosunku pracy w firmie (...);

b) niewłaściwe zastosowanie art. 58 § 1 k.c. poprzez:

- przyjęcie, że celem zawartej umowy o pracę pomiędzy K. K. a firmą (...), nie była wola rzeczywistego świadczenia pracy z jednej strony i wola korzystania z tej pracy z drugiej strony a chęć obejścia prawa, mająca na celu skorzystanie ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego;

c) niewłaściwe zastosowanie art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.c. poprzez:

- przyjęcie, że umowa o pracę była zawarta przez K. K. i firmę (...) dla pozorów tj. bez zamiaru realizacji obowiązków z niej wynikających i w zw. z art. 300 k.c. jest ona nieważna.

d) niezastosowanie przepisów art. 353¹ k.c., art. 11 k.p. poprzez:

- pozbawienie stron umowy o pracę możliwości dowolnego kształtowania łączącego je stosunku w ramach umowy o pracę.

Apelująca wniosła o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie w całości odwołania poprzez uznanie, że K. K. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym za okres od 6 kwietnia 2010 r., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było podleganie K. K. od 6 kwietnia 2010 r. ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia u G. K. prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą (...).

Sąd Apelacyjny dokonując oceny merytorycznej poprawności zaskarżonego wyroku uznaje, że Sąd Okręgowy wydał prawidłowe rozstrzygnięcie.

Na wstępie należy zauważyć, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U.2009.205.1585 z zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Na mocy art. 11 ust. 1 osoby te podlegają także obowiązkowemu ubezpieczeniu chorobowemu, a na mocy art. 12 ust. 1 ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 1 przewiduje, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu pracownicy podlegają od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Art. 8 ust 1 nakazuje za pracownika uważać osobę pozostającą w stosunku pracy. Art. 22 § k.p. precyzuje, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Do nawiązania stosunku pracy dochodzi poprzez zawarcie pomiędzy pracownikiem a pracodawcą umowy o pracę. Samo jednak zawarcie umowy o pracę nie jest wystarczające, jak bowiem jedynie rzeczywiste pozostawanie w stosunku pracy, daje podstawę do podlegania ubezpieczeniom. Pogląd ten nie budzi żadnych wątpliwości i znajduje potwierdzenie w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Stwierdził on, że zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego z tytułu zawarcia umowy o pracę bez nawiązania stosunku pracy wiążącego się z wykonywaniem obowiązków pracowniczych nie ma podstawy faktycznej (wyrok z 26 lutego 2013 roku I UK 472/12 G.Prawna UiŚ2013/172/4). Przystąpienie do ubezpieczenia i opłacanie składki przez podmiot, który nie świadczy pracy, nie stanowi przesłanki

objęcia ubezpieczeniem społecznym i stania się jego podmiotem. Skutku takiego nie wywołuje zawarcie umowy o pracę, której strony stwarzają pozór realizacji przez ubezpieczonego czynności odpowiadających treści art. 22 k.p., czyli wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, za wynagrodzeniem, odpowiadającym ilości i jakości świadczonej pracy (art. 78 k.p.). Tym samym bycie podmiotem ubezpieczenia związane jest wyłącznie z realizacją podstawowego dla stosunków tego ubezpieczenia warunku wykonywania pracy w ramach stosunku pracy. W świetle tego istotne jest, czy pracownik zawierający umowę o pracę w rzeczywistości pracę taką wykonywał (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2011 roku II UK 69/11 LEX nr 1108830 i wskazane w uzasadnieniu judykaty). Co istotne podleganie ubezpieczeniom społecznym wiąże się z przynależnością do określonej w art. 6 ustawy systemowej grupy osób. Zatem nie podlega tym ubezpieczeniom ten, kto został do nich zgłoszony jako osoba do danej grupy należąca, w sytuacji gdy w rzeczywistości nie ma ona cech pozwalających ją do niej zaliczyć. Innymi słowy nie podlega ubezpieczeniom ten, kto został zgłoszony jako pracownik lecz pracownikiem w rozumieniu kodeksu pracy nie jest, choćby de facto wykonywał jakąś pracę lecz w ramach innego stosunku.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, w oparciu o zeznania odwołującej, zainteresowanej i dwóch świadków ustalił, że K. K. rzeczywiście wykonywała pewne prace na rzecz swojej matki G. K.. Do jej obowiązków należało umawianie spotkań z klientami, kontaktowanie się z nimi w celu ustalenia czy będą kontynuować ubezpieczenie, przygotowanie wstępnej dokumentacji. Jednakże całokształt okoliczności – Sąd wskazał tu na bliskie pokrewieństwo obu osób, fakt, że wiedziały one o ciąży w chwili zawierania umowy, szybkie udanie się na zwolnienie lekarskie, wkrótce po zawarciu umowy o pracę, niezatrudnienie wcześniej, jak i później, innej osoby na umowę o pracę – świadczą o tym, że umowa o pracę została zawarta dla pozorów (art. 83 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), obie strony nie miały zamiaru realizować i nie realizowały jej postanowień, a zatem nie doszło do nawiązania stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p. Czynności, o których mowa wyżej, nie były zatem wykonywane w ramach stosunku pracy, a więc w „ramach” tytułu pod jakim odwołująca została zgłoszona do ubezpieczenia. Powyższe ustalenia i argumentację Sąd Apelacyjny podziela.

Nie można mówić o naruszeniu przez Sąd Okręgowy w tym zakresie art. 233 k.p.c. Nie występuje bowiem sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału. Zachodzi ona wówczas, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy dowodami zgromadzonymi w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na podstawie materiału dowodowego. W tym przypadku swoje wnioski co do rzeczywistego charakteru stosunków łączących odwołującą i zainteresowaną Sąd oparł na dowodach zgromadzonych w sprawie i co ważne dostatecznie uzasadnił taką a nie inną ich ocenę. W tym miejscu można zaznaczyć, że nie znajduje tym samym potwierdzenia zarzut niewskazania przez Sąd w uzasadnieniu motywów jakie stały za ustaleniem, że matki i córki nie łączył realny stosunek pracy. Ocenie tej nie można zarzucić tego by była ona dowolna, a więc wykraczała poza ramy zakreślone przez art. 233 § 1 k.p.c. Przypomnieć tu trzeba, że skuteczne postawienie zarzutu tego rodzaju wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W tym przypadku takich uchybień nie można się doszukać. Po pierwsze Sąd Okręgowy przyjął, że odwołująca wykonywała pewne prace na rzecz zainteresowanej. Sprowadzały się one do pomocy przy obsłudze klientów. Wynika to z zeznań obu tych osób, jak również świadków. Słusznie jednak uznał, że fakt ten, w świetle całokształtu okoliczności sprawy, nie świadczy o tym, że obie panie łączył stosunek pracy. Można tu po pierwsze wskazać, że, jak zeznała zainteresowana, córka w pracy pomagała jej już wcześniej, tj przed zawarciem umowy o pracę. Podkreślała przy tym, że miało to charakter właśnie pomocy. Potwierdza to świadek M. K.. Zakładać należy, że zakres jej obowiązków nie zmienił się po 6 kwietnia 2010 r. Konkluzja ta ma swoje znaczenie jeżeli weźmie się pod uwagę okoliczności, w jakich doszło do zawarcia umowy. Otóż córka zainteresowanej była w ciąży, a jednocześnie pozostawała bez pracy, a więc i bez ubezpieczenia społecznego. Przy czym słusznie Sąd Okręgowy nie dał wiary zapewnieniom zainteresowanej, że nie wiedziała o ciąży córki. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem jasno, że córka podzieli się taką wiadomością z matką, gdy sama ją uzyska, a już zwłaszcza gdy wykonuje na rzecz matki pewne prace. W takiej sytuacji można zasadnie twierdzić, że zawarcie umowy o pracę

nie miało na celu zmianę stosunku łączącego obie panie, a więc zamienienie swego rodzaju pomocy, można rzecz współpracy członka rodziny przy prowadzeniu działalności gospodarczej, na stosunek pracy z całym związanym z tym reżimem. To zaś świadczy o tym, że umowa o pracę została zawarta dla pozoru bowiem ani córka nie miała zamiaru świadczyć pracy tak jak pracownik, a więc na innych zasadach niż dotychczas, ani też matka pracy tej przyjmować. Zainteresowana podkreślała, że odwołująca była jej podporządkowana, wykonywała jej polecenia. Jest to jedna z cech stosunku pracy. Ale takie podporządkowanie może występować także i w przypadku innych stosunków łączących dwie osoby, z których jedna wykonuje pewne czynności na rzecz drugiej, choćby przy współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Jednocześnie zainteresowana zaznaczyła, że nie rozliczała córki z przepracowanych godzin lecz z wykonanych zadań. Tymczasem w umowie o pracę nie określono zadaniowego czasu pracy, lecz wprost określono go normą godzinną. Świadczyć to może o tym, że strony nie przywiązywały wagi do postanowień umowy, lecz uznawały, że nadal łączy ją stosunek tej samej treści (pomocy, współpracy) co przed jej zawarciem. Dalej słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że przed 6 kwietnia 2010 r. zainteresowana nie zatrudniała nikogo na umowę o pracę, lecz co najwyżej korzystała z pomocy studentów pracujących w ramach umów cywilno-prawnych i w niewielkim wymiarze czasowym. Nie zatrudniła również nikogo na miejsce córki na podobnych co ona zasadach, lecz ewentualnie korzystała z takiej dorywczej pomocy. Można zatem twierdzić, że umowa o pracę z córką nie była podyktowana rzeczywistą potrzebą zatrudnienia pracownika, lecz wynikała z chęci zapewnienia jej ubezpieczenia społecznego, co znowuż umacnia tezę, że sam stosunek pracy był pozorny i została „stworzony” tylko dla celów uzyskania tytułu ubezpieczenia dla kobiety w ciąży. Dodatkowo, warto zauważyć, że T. K. zeznał, iż on osobiście zatrudnia asystenta, mając jednak około 4 000 klientów. Zainteresowana zaś miała ich około 200 – 300. Stawia to pod znakiem zapytania cel gospodarczy zatrudnienia osoby na pełen etat i za wynagrodzeniem 1 500 zł miesięcznie, a przez to znowuż świadczy o pozorności całej „operacji”. Wreszcie istniejąca dokumentacja w postaci umowy o pracę, szkolenia bhp, listy płac i obecności, nie świadczy sama w sobie o zatrudnieniu pracowniczym, lecz w świetle ww okoliczności jawi się jako specjalnie wytworzona w celu uwiarygodnienia pozornego stosunku pracy.

Podsumowując – zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie ocenił błędnie zebranego materiału dowodowego wówczas gdy ustalił, że wynika z niego, iż obie strony nie miały zamiaru realizować postanowień umowy o pracę, a więc nie miały zamiaru nawiązać stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p. Przeciwnie. Ów materiał dowodowy, oceniany zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, w pełni pozwala przyjąć taki właśnie stan faktyczny. Strony nie chciały by powstał i zaistniał między nimi stosunek pracy, stworzyły tylko jego pozór na potrzeby uzyskania ubezpieczenia społecznego. Czynności zaś, które w spornym okresie wykonywała odwołująca na rzecz swojej matki, nie były świadczone w reżimie pracowniczym, lecz właściwie zbliżyły się do stosunku faktycznego pomocy córki matce prowadzącej działalność gospodarczą. Konkluzja ta nie oznacza, że odwołująca nie świadczyła w ogóle jakiegokolwiek pracy na rzecz zainteresowanej a ta tej pracy nie przyjmowała. Oznacza jedynie to, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie można przyjąć, że miało to miejsce w ramach zatrudnienia pracowniczego.

W świetle tak poczynionych ustaleń Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że umowa o pracę między odwołującą a zainteresowaną została zawarta dla pozoru i nie spowodowała nawiązania między odwołującą a zainteresowaną stosunku pracy. Wbrew twierdzeniom apelującej udowodnione zostały wszystkie elementy wymagane przez art. 83 k.c. do uznania takiej czynności prawnej za nieważną. Ponieważ pomiędzy stronami nie został nawiązany stosunek pracy w drodze ww umowy, jak również nie powstał on wskutek rzeczywistego realizowania przez nie zobowiązań pracownika i pracodawcy w reżimie określonym przez art. 22 k.p., Sąd pierwszej instancji słusznie uznał, że tytuł pod jakim odwołująca została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych de facto nie istniał, a zatem nie może ona na tej podstawie podlegać ubezpieczeniom. W tej konkluzji nie można doszukać się naruszenia przepisów art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy systemowej. Ubezpieczeniom z tytułu posiadania statusu pracownika podlega tylko pracownik, skoro osoba zgłoszona pracownikiem nie jest, to ubezpieczoną z tego tytułu być nie może.

Zarzuty oparte na art. 58 k.c., a więc zarzut niewłaściwego zastosowania tego przepisu przez Sąd Okręgowy i zarzut jego wskazania jako podstawy materialnej rozstrzygnięcia mimo jednoczesnego powołania się na art. 83 k.c. są niezasadne z tej jednej przyczyny, że Sąd Okręgowy podał ów artykuł jedynie jako alternatywę. Innymi słowy podstawą rozstrzygnięcia było przesądzenie, że umowa o pracę została zawarta dla pozoru, a strony nie łączył

stosunek pracy. Natomiast odwołanie się do nieważności umowy z uwagi na jej cel jakim było obejście prawa, miało charakter ewentualny, poczyniony niejako na wypadek hipotetycznego założenia, że strony wiązała umowa o pracę. Sąd Okręgowy wyraźnie na to wskazał. Dlatego zarzuty te nie mają wpływu na ocenę poprawności wyroku Sądu pierwszej instancji, choć oczywiście rację ma apelująca wskazując, że umowa nie może być nieważna jednocześnie z powodu pozorności i z powodu obejścia prawa.

Nie do końca zrozumiale brzmi zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 353¹ k.c. Sąd Okręgowy w żadnym momencie nie twierdził, że strony muszą zawrzeć umowę o pracę o określonej treści (na próbę czy na czas określony). Podnosił natomiast, że zawarcie umowy na czas nieokreślony w sytuacji, w której obie strony wiedziały o ciąży pracownicy i jej rychłej absencji w pracy z tym związanej, świadczy o tym, iż ich celem nie było realizowanie stosunku pracy. W takim bowiem przypadku rozsądniejsze było zawarcie umowy na czas określony, skoro jasnym było, że odwołująca nie będzie długo pracować. Zatem wskazywał jedynie na pewną okoliczność mającą wzmocnić tezę o pozorności samej umowy. Jest to zagadnienie z zakresu ustaleń faktycznych i nie można tu mówić o naruszeniu prawa materialnego, co najwyżej o błędnej ocenie dowodów. Tego zaś uchybienia, co wyżej już wykazano, Sąd Okręgowy nie popełnił.

Podsumowując poczynione rozważania Sąd pierwszej instancji wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, a zarzuty postawione przez apelującą zarówno w zakresie prawa procesowego, jak i materialnego nie znalazły potwierdzenia. Apelacja odwołującej jest przeto bezzasadna i podlega na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu, o czym orzeczono w pkt 1 sentencji.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz.U.2013.490 z zm.).